

**Sygn. akt: I C 253/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Tarnobrzegu I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Wiesław Kulpa
Protokolant:	sekr. sądowy Małgorzata Warzycka

po rozpoznaniu w dniu 21 kwietnia 2016 r. w Tarnobrzegu na rozprawie

sprawy z powództwa **M. P.**

przeciwko **(...) S.A. w Ł.**

**o zapłatę kwoty 77.656 zł**

**I. zasądza od pozwanego (...) S.A. w Ł. na rzecz powódki M. P. tytułem zadośćuczynienia kwotę 6.000 zł (sześć tysięcy) oraz tytułem odszkodowania kwotę 460 zł (czterysta sześćdziesiąt) – obie kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 10 marca 2015 r. do dnia zapłaty,**

**II. w pozostałej części powództwo oddala,**

**III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 516 zł (pięćset szesnaście).**

Sygn. akt I C 253/15

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 21 kwietnia 2016 r.**

Pozwem z daty 22 grudnia 2014 r. M. P. domagała się zapłaty przez pozwanego (...) S.A. w Ł. kwoty 76.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 1.656 zł tytułem skapitalizowanej renty za zwiększone potrzeby za okres od dnia 6 października 2010 r. do dnia 11 listopada 2010 r. – obie kwoty z ustawowymi odsetkami od daty doręczenia odpisu pozwu.

Powództwo uzasadniała między innymi tym, że w dniu 6 października 2010 r. jako pasażerka kursowego autobusu uległa wypadkowi, pojazd zaś był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. W trakcie wysiadania z autobusu wskutek gwałtownego hamowania upadła doznając obrażeń ciała, zmuszona była leczyć się, badana była neurologicznie, w prywatnym gabinecie przeszła ponadroczną psychoterapię. Cierpiała między innymi na intensywne zawroty głowy, intensywny lęk, panikę, bezsenność, zaburzenia równowagi, uczucie niestabilności podczas chodzenia, kołatnie serca, zaburzenia żołądkowe. W dacie wypadku była studentką, osobą zdrową i towarzyską, a po wypadku przestała wychodzić z domu. Jej zwiększone potrzeby sprowadzały się do konieczności korzystania z pomocy osób trzecich, w tym dowożeniu jej do lekarzy - za okres 36 dni

w rozmiarze po 5 godzin na dobę w cenie po 9,20 zł. Pozwany dotychczas wypłacił 9.000 zł zadośćuczynienia, 401 zł zwrotu kosztów leczenia i 150 zł zwrotu kosztów rehabilitacji i wizyt lekarskich.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym (k. 89) powództwo zostało uwzględnione w całości.

W sprzeciwie od tego nakazu (k. 95) pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zarzucił, że powódka przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia opuszczając miejsce siedzące jeszcze podczas jazdy autobusu. Do nagłego hamowania pojazdu doszło nie z winy kierowcy, skoro niespodziewanie wtargnęły na jezdnię sarny. Dotychczas pozwana otrzymała 9.000 zł zadośćuczynienia oraz 2.433,45 zł odszkodowania. W ocenie pozwanego przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia w 50 %. W wyniku wypadku powódka nie stała się niezdolna do samodzielnej egzystencji i nie wymagała opieki w podstawowych czynnościach.

### ***Sąd ustalił, co następuje.***

W dniu 6 października 2010 r. powódka była pasażerką kursowego autobusu relacji S. – W.. W autobusie jechała siedząc na siedzeniu od strony przejścia pomiędzy fotelami. Wypadek miał miejsce pomiędzy przystankami (...) i (...). W chwili kiedy autobus zbliżał się do przystanku powódka miała zamiar wysiąść i zawczasu podniosła się z fotela w celu przepuszczenia również jej koleżanki siedzącej od strony okna. Wstając powódka przytrzymała się fotela, nie trzymała się zaś poręczy ponad głowami pasażerów, służącej do trzymania się przez pasażerów którzy zajmują pozycję stojącą. W chwili kiedy powódka zajmowała już pozycję stojącą kierowca autobusu dosyć mocno przyhamował ponieważ na jezdnię wyskoczyły sarny. Powódkę szarpnęło do przodu i upadła uderzając plecami o znajdującą się na przodzie autobusu szafkę. Było to w pobliżu jej domu i kierowca autobusu odprowadził ją, nie żądała powiadomienia pogotowia. Po zdarzeniu rodzina zawiozła powódkę na oddział ratunkowy. (zeznania powódki k. 247-248, zeznania świadków M. B. k. 247 i Z. M. k. 145-146)

Powódka w wypadku tym doznała urazu głowy oraz kręgosłupa na odcinku szyjnym i piersiowym. Bezpośrednio po wypadku wykonano jej badanie RTG i nie stwierdzono wskazań do hospitalizacji, przepisano zaś leki przeciwbólowe. Po kilku dniach zaczęła odczuwać bóle w okolicach mięśni przywodzicieli obu ud. W dniu 20 października 2010 r. odbyła wizytę w poradni ortopedycznej, stwierdzono uraz mięśni przywodzicieli obu ud, wykonano badanie USG i stwierdzono niewielkie naderwanie mięśni po stronie prawej, otrzymała skierowanie na zabiegi rehabilitacyjne, które miała w miesiącu listopadzie i grudniu. Leczenie w tym kierunku zakończyła w dniu 6 grudnia 2010 r., na wizycie kontrolnej w poradni ortopedycznej stwierdzono stan kliniczny dobry i brak dolegliwości bólowych. Potem z tego powodu już się nie leczyła i nie odczuwała dolegliwości bólowych. (opinia ortopedyczna k. 200-201).

Po wypadku powódka konsultowała się z neurologiem z powodu bólu głowy, otrzymała leki przeciwbólowe, a w dniach 11-16 listopada 2010 r. przebywała na oddziale neurologii Szpitala w T.. Rozpoznano wówczas niewydolność naczyń kręgowo podstawnych oraz stan po urazie głowy i kręgosłupa szyjnego, zlecono farmakoterapię i kontrolę w poradni zdrowia psychicznego. W dacie późniejszej powódka odbyła jeszcze kilka wizyt w poradni neurologicznej z powodu zawrotów głowy. W dniu 4 lutego 2011 r. powódka rozpoczęła psychoterapię w prywatnym gabinecie, odbyła też konsultację w poradni zdrowia psychicznego gdzie rozpoznano zaburzenia lękowe uogólnione. W poradni tej powódka miała tylko jedną wizytę mianowicie w dniu 4 kwietnia 2011 r. Miała też konsultację lekarską w Centrum (...) w K. w dniu 3 marca 2011 r., rozpoznano wtedy zawroty głowy, stan po urazie głowy, lęki, wskazano psychoterapię. W prywatnym gabinecie w trakcie leczenia odnotowano w miesiącu kwietniu 2011 r. poprawę samopoczucia, a w miesiącu wrześniu 2011 r. wskazano jeszcze konieczność kontynuowania spotkań przez pół roku przy stwierdzeniu nasilonego lęku i objawów hipochondrycznych, falujące samopoczucie z nawracającymi objawami lękowymi, uczuciami osłabienia i zawrotami głowy.

Przed wypadkiem powódka była diagnozowana z powodu bólów brzucha, stwierdzono wówczas jelito nadwrażliwe i objawy typu somatyzacji lęku. W wyniku wypadku powódka doznała objawów wskazujących na reakcję adaptacyjną lękową, objawy trwały przez pewien czas i uległy wycofaniu. Nie ma podstaw aby stwierdzić u powódki dalsze tego typu objawy związane z wypadkiem. Już przed wypadkiem powódka cierpiała na zaburzenia osobowości

i w związku z tym towarzyszyły jej liczne objawy psychopatologiczne, głównie o typie somatyzacji lęku. Różne dolegliwości zgłaszane przez powódkę nie są bezpośrednim skutkiem wypadku. Powódka funkcjonuje jako osoba o osobowości o charakterze histerycznym i na tym tle ma skłonność do rozwijania objawów psychosomatycznych i depresyjno – lękowych. Powódka wymagała podjęcia terapii po wypadku, objawy wycofały się po zakończeniu terapii podjętej u psychologa i uległy wygaśnięciu. Obecnie podawane objawy wynikają z jej cech osobowości, sposobu funkcjonowania i reagowania, nie mają związku ze zdarzeniem. (opinia psychiatryczno – psychologiczna k. 212-219).

Autobus w którym powódka uległa wypadkowi należał do Przedsiębiorstwa (...) w S.. W dacie wypadku obowiązywał regulamin przewozu osób i bagażu. W myśl § 14 tego regulaminu miejsce zatrzymywania się autobusów na trasach ich kursowania wskazują oznaczone odpowiednimi tablicami przystanki autobusowe. Do obowiązków kierowców należy zatrzymywanie autobusów na przystankach przewidzianych w rozkładzie jazdy. Podróżni mogą wsiadać i wysiadać z autobusów tylko na przystankach autobusowych (regulamin k. 130). Wsiadanie i wysiadanie z autobusu jest dozwolone w miejscach określonych w rozkładzie jazdy oraz wskazanych przez obsługę autobusu (k. 139).

Powyższe ustalenia Sąd poczynił w oparciu o wskazaną wyżej dokumentację medyczną i opinie biegłych, które co do swej treści i wniosków nie były kwestionowane. Sam przebieg wypadku ustalony został w oparciu o zeznania powódki i częściowo zeznania świadków. Przede wszystkim Sąd nie przyjął wersji pozwanego, że powódka stała w autobusie w przejściu pomiędzy fotelami tyłem do kierunku jazdy przytrzymując się fotela. W tej materii za taką wersją przemawiają wyłącznie świadka Z. M., gdy tymczasem wersja powódki jest nieco inna i znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadkach M. B.. Tak więc ostatecznie, dając wiarę tym zeznaniom, Sąd przyjął, że do wypadku doszło w chwili kiedy powódka podnosiła się z fotela i będąc już w przejściu uległa wypadkowi w momencie kiedy doszło do hamowania autobusu. Bez względu jednak na to która z wersji miałaby być prawdziwa, sam przebieg zdarzenia nie mógł rzutować na stopień przyczynienia się powódki i wysokości zadośćuczynienia.

### ***Sąd zważył, co następuje.***

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie w wymiarze określonych w pkt I-szym wyroku.

Bezspornym jest, że pozwany na podstawie art. 9 ust. 1 i 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku któremu uległa powódka. Odpowiedzialność ubezpieczyciela z mocy art. 822 kc obejmuje szkodę doznaną przez powódkę, a wyrządzoną przez Przedsiębiorstwo (...) w S., którego odpowiedzialność jest na zasadzie ryzyka i znajduje podstawę w przepisie art. 435 § 1 kc. Szkada obejmuje uszkodzenie ciała i rozstrój zdrowia oraz wszelkie koszty wynikłe z tego powodu (art. 445 § 1 kc i 444 § 1 kc). Pozwany szkodę związaną z kosztem leczenia i kosztem dojazdu w kwotach odpowiednio 1.948,45 zł i 485 zł zlikwidował (k. 160/2).

W toku postępowania likwidacyjnego pozwany z tytułu zadośćuczynienia wypłacił już powódce kwotę 9.000 zł (bezsporne). W niniejszym procesie powódka domaga się dalszej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 76.000 zł. W ocenie Sądu żądanie to jest znacząco wygórowane.

Z ustaleń poczynionych w oparciu o opinię biegłych w sposób jednoznaczny wynika, że w wyniku wypadku powódka doznała urazów o charakterze fizycznym w niewielkim rozmiarze. Było to stwierdzone nieznaczne potłuczenie w okolicach głowy i kręgosłupa i niewielkie naderwanie mięśni uda prawego. Po zabiegach rehabilitacyjnych już w dniu 6 grudnia 2010 r. stwierdzono brak dalszych dolegliwości bólowych. Także leczenie neurologiczne wdrożone przez powódkę ostatecznie skonkretyzowało się do powtarzających się w odstępach czasowych zawrotów głowy zwalczanych farmakologicznie, również bez trwałych skutków i konsekwencji, co wprost wynika z opinii psychiatryczno – psychologicznej, dokumentacji medycznej – wskazujących tylko na kilka wizyt w poradni neurologicznej i zeznań samej powódki potwierdzającej, że tych wizyt rzeczywiście było kilka, zawroty głowy występują coraz rzadziej i od kilku miesięcy u neurologa w ogóle już nie była (k. 247/2). Powódka leczyła się również pod kątem zdrowia psychicznego, gdzie początkowo diagnozowano reakcję adaptacyjno – lękową, ale objawy te utrzymywały się tylko przez jakiś

czas i uległy wycofaniu (opinia psychiatryczno – psychologiczna k. 212-219). Z opinii biegłych wynika ponadto, że powódka na zaburzenia osobowości cierpiała już przed wypadkiem i były to zaburzenia pod postacią objawów psychopatologicznych o typie somatyzacji lęku. Inne dolegliwości zgłaszane przez powódkę po wypadku nie miały i nie mają związku z wypadkiem (opinia jak wyżej).

Mając na uwadze wszystkie te ustalenia, Sąd ostatecznie przyjął, że maksymalną kwotą należnego powódce zadośćuczynienie byłaby kwota 30.000 zł. Jednocześnie Sąd wziął pod uwagę przebieg samego wypadku, a mianowicie, że w chwili gdy doszło do niespodziewanego hamowania autobusu powódka zajmowała już postawę pionową i zamiast przytrzymywać się poręczy na głowę przytrzymywała się fotela. Regulamin przewozów pasażerskich obowiązujący w dacie zdarzenia w Przedsiębiorstwie (...) w S. nie precyzował sposobu zachowania pasażerów i kierowcy w sytuacji zbliżania się autobusu do przystanku. Wiadomo jedynie, że obowiązkiem pasażera było zajmowanie pozycji siedzącej i wysiadanie w chwili zatrzymania się autobusu na przystanku. Wiadomo, że zwyczajowo pasażer chcący wysiąść na przystanku zawczasu podnosi się z fotela sygnalizując w ten sposób kierowcy zamiar wysiadania. Tak też było w przypadku powódki. Co do zasady więc powódka powinna była cierpliwie oczekiwać w pozycji siedzącej na zatrzymanie się autobusu i dopiero wtedy wysiadać, a skoro już podniosła się wcześniej, to powinna była trzymać się poręczy ponad głową służącej do przytrzymywania się pasażerom kontynuującym jazdę w pozycji stojącej – co gwarantuje stabilniejszą i pewniejszą pozycję. W podsumowaniu, Sąd ostatecznie przyjął, że powódka powinna była i mogła zachować się w inny bardziej bezpieczny sposób, a skoro tego nie uczyniła to przynajmniej w połowie przyczyniła się do zaistnienia zdarzenia i szkody (art. 362 kc).

Mimo, że ubezpieczony odpowiada na zasadzie ryzyka, dopuszczalne jest badanie stopnia przyczynienia się poszkodowanego

Skoro pozwany wypłacił powódce kwotę 9.000 zł, do zasądzenia pozostała dalsza kwota 6.000 zł z ustawowymi odsetkami zgodnie z żądaniem pozwu, czyli od daty doręczenia odpisu pozwu.

Kwestia zasadności i wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia wynika z ustaleń faktycznych i towarzyszącej im ocenie w zakresie rozmiaru bólu i cierpienia. Jednocześnie Sąd musi brać pod uwagę kwestie związane z tym by przyznane zadośćuczynienie przedstawiało ekonomicznie wymierną wartość, ale jednocześnie nie było wygórowane oraz by odpowiadało realiom społeczno - gospodarczym. Wszystkie te elementy Sąd wziął pod uwagę. Ustalenia faktyczne w swej wymowie są jednoznaczne w kierunku stwierdzenia, że rozmiar uszczerbku na zdrowiu powódki w sumie był nieznaczny, zaś sama powódka formułując i uzasadniając żądanie w znacznej mierze kierowała się postawą roszczeniową podbudowaną skłonnościami hipochondrycznymi.

Powódka ponadto żądała zapłaty kwoty 1.656 zł jako skapitalizowanej renty za zwiększone potrzeby za okres od dnia 6 października do 11 listopada 2010 r. Z uzasadnienia wynika, że żądanie to dotyczy się opieki osób trzecich nad powódką w tym okresie, w tym zawożenia jej na wizyty lekarskie i zabiegi rehabilitacyjne i pomoc w czynnościach dnia codziennego jak przebiewanie, sprzątanie, pranie, robienie zakupów i przygotowywanie posiłków – albowiem powódka z uwagi na zawroty głowy sama takich czynności wykonywać nie mogła. Wedle wyliczeń powódki było to 36 dni w rozmiarze 5 godzin na dobę o wartości 9,20 zł za godzinę.

Wskazanej przez powódkę wysokości wynagrodzenia 9,20 zł za godzinę Sąd nie zakwestionował. Względy doświadczenia życiowego, koszt opieki opiekunek MOPS oraz usług świadczonych prywatnie rzeczywiście oscyluje wokół takiej kwoty wobec czego nie było potrzeby zasięgnięcia w tej materii informacji i poszukiwania dowodów. Jak chodzi

o rozmiar świadczonej powódce pomocy, to Sąd przyjął, że wyłącznie pod uwagę należało brać konieczność dowożenia powódki na wizyty lekarskie i zabiegi rehabilitacyjne oraz cięższe prace domowe związane ze zmianą pozycji i nachylania się, co zamknęło się w ilości 100 godzin, skoro cykl zabiegów rehabilitacyjnych to jest 10 wizyt plus kilka wizyt lekarskich – a powódka mieszka daleko od miasta. Poza tym przy takich żądaniach

i sytuacjach nie jest możliwe precyzyjne wyliczenie ilości i wartości wszystkich składowych wchodzących do należnego odszkodowania, wobec czego należy stosować przepis art. 322 kpc. Żądanie w tej części, z racji przyjętego

przyczynienia się powódki, musiało być zredukowane o połowę. Zauważyć też przy tym należy, że podstawę materialno – prawną takiego żądania stanowi nie przepis art. 444§ 2 kc lecz przepis art. 444 § 1 kc.

W pkt III-cim wyroku Sąd zasądził na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 516 zł biorąc pod uwagę, że powódka utrzymała się z żądaniem w wysokości 8,31%, a poniesione przez nią koszty w sprawie wyniosły 6.217 zł (3.617 zł -wynagrodzenie pełnomocnika, 2.000 zł -opłata, 600 zł –biegli). Pozwany nie uznawał dalszego żądania wobec czego powódka zmuszona była wytoczyć powództwo i ponieść koszty z tym związane. Dlatego też przy zastosowaniu przepisu art. 100 kpc doszło do stosunkowego rozdzielnia kosztów.

## ZARZĄDZENIE

- (...)